

# Sołtan, Aleksandra

---

## Książka innowiercza na Mazowszu płockim w świetle akt kapituły płockiej z lat 1547-1552

---

Rocznik Mazowiecki 15, 27-34

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Aleksandra Soltan

## Książka innowiercza na Mazowszu płockim w świetle akt kapituły płockiej z lat 1547–1552

Obieg i recepcja książki innowierczej jest zagadnieniem interesującym, ale i trudnym do opracowania, bowiem lista źródeł, które należałoby zbadać, jest długa i różnorodna. Znajdujące się na niej materiały można podzielić na cztery grupy. Pierwsza to akta miejskie, np. księgi radzieckie, ławnicze, wójtowskie, testamentów, przyjęć do prawa miejskiego, zeszyty rachunków miejskich. Drugą stanowią akta kościelne, m.in. protokoły posiedzeń kapituły, księgi metryk parafialnych, faszycynty sądów konsystorskich i biskupich. Na trzecią składają się inwentarze księgarskie, katalogi wydawnicze. Natomiast czwartą tworzą same książki z ich znakami proveniencyjnymi. Oparcie badań na wymienionych grupach nie gwarantuje niestety wyczerpującego przedstawienia tematu. Uniemożliwia to stan zachowania niektórych źródeł, a także rozproszenie ich po archiwach krajowych i zagranicznych. W przypadku Mazowsza płockiego badacz dysponuje skromną podstawą źródłową, którą tworzą przede wszystkim akta kościelne.

Badania nad książką doby odrodzenia, zapoczątkowane jeszcze na przełomie XIX i XX w. przyczyniły się do poznania jej obiegu i recepcji niemal w całej Rzeczypospolitej, z wyjątkiem jednak Mazowsza. Powstało wiele prac dotyczących Krakowa, Gdańska, Torunia, Poznania, Wrocławia, Wilna, Lwowa czy Lublina<sup>1</sup>. Natomiast nie doczekały się ich Płock, Pułtusk, Łowicz,

---

<sup>1</sup> A. Benis, *Materiały do historii drukarstwa i księgarstwa w Polsce*, cz. I: *Inwentarze księgarń krakowskich Macieja Szarffenberga i Floriana Unglera (1547–1551)*, cz. II: *Inwentarze bibliotek prywatnych (1546–1553)*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. VII, Kraków 1892; J. Lachs, *Krakowskie księgozbiory lekarskie z XVI wieku*, ibidem, t. XIII, Kraków 1914, s. 328–412; J. Ptaśnik, *Cracovia impressorum ad XV et XVI saeculorum*, Lwów 1922; M. Pelczarowa, *Z dziejów oficyn drukarskich w Gdańsku (XVI–XVII w.)*, Gdańsk 1995; Z. Mocarski, *Książka w Toruniu do roku 1793*, Toruń 1934; M. Wojciechowska, *Z dziejów książki w Poznaniu w XV w.*, Poznań 1927; M. Kramperowa, W. Maisel, *Księgozbiory mieszczan poznańskich z drugiej połowy XVI w.*, „Studia i Materiały z Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. VI: 1960, s. 257–307; *Inwentarze mieszczkańskie z lat 1528–1635 z ksiąg miejskich Poznania*, oprac. S. Nawrocki, J. Wisłocki, Poznań 1961; K. Małczyńska, *Z dziejów zainteresowań czytelniczych w renesansowym Wrocławiu*, „Roczniki Biblioteczne” XXI: 1977 z. 1–2,

a w niewielkim tylko stopniu Warszawa, i to poczynając od momentu, kiedy stała się ona miastem sejmowym<sup>2</sup>. Niewątpliwie przyczynę tego stanu rzeczy należy upatrywać w tym, że dla XVI wieku nie dysponujemy informacjami o funkcjonowaniu drukarni w którymkolwiek z miast mazowieckich. Jedynie w Pułtusku przez krótką chwilę działał drukarz, Jan Malecki z Sącza, który między 1530 a 1533 rokiem skorzystał z propozycji biskupa płockiego, Andrzeja Krzyckiego, otwarcia drukarni w jego letniej rezydencji w Pułtusku<sup>3</sup>. Najprawdopodobniej działalność oficyny Maleckiego ograniczyła się do wydania dwóch druków<sup>4</sup>. Sam Malecki zaś wkrótce po objęciu przez Krzyckiego arcybiskupstwa gnieźnieńskiego wyjechał do Prus, wiążąc się z reformacją<sup>5</sup>. W należącem do diecezji płockiej Łowiczu w 1566 r. posiadał prasę drukarską drukarz brzeski, Stanisław Murmelius. Ale nie wiadomo nic o jego działalności drukarskiej w tym mieście<sup>6</sup>. Niemniej jednak książka była na Mazowszu jednym z najważniejszych obiektów importu dóbr kultury i miała pod tym względem długą tradycję<sup>7</sup>.

Wraz z rozwojem ruchu reformacyjnego w Polsce na Mazowsze zaczęły docierać druki innowiercze. Informacji o nich dostarczają m.in. akta kapituły płockiej z lat 1517–1577<sup>8</sup>, która obserwowała ich rozpowszechnianie z rosnącym niepokojem i od razu też podjęła środki mające na celu powstrzymanie ich

s.141-159; M. Burbianka, *Z dziejów handlu księgarskiego we Wrocławiu do połowy XVII w.*, Wrocław 1950; M.B. Topolska, *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku*, Wrocław 1984; A. Jędrzejowska, *Książka polska we Lwowie w XVI wieku*, Lwów 1928; J. Skoczek, *Lwowskie inwentarze biblioteczne w epoce renesansu*, Lwów 1929; E. Różycki, *Książka polska i księgozbiory we Lwowie w epoce renesansu i baroku*, Wrocław, 1994; *Inwentarze księgozbiorów mieszczan lubelskich z lat 1591–1678*, oprac. E. Torój, Lublin 1997; *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII w.*, t. I–II: *Małopolska*, Wrocław 1983–2000; t. III: *Wielkopolska*, Wrocław 1977; t. IV: *Pomorze*, Wrocław 1962; t. V: *Wielkie Księstwo Litewskie*, Wrocław 1959; t. VI: *Małopolska – ziemie ruskie*, Wrocław 1960.

<sup>2</sup> S. Lisowski, *Wiadomość historyczna o księgarniach i drukarniach warszawskich od najdawniejszych czasów aż do roku 1793*, „Biblioteka Warszawska” 1851, t. III (43, s. 1-29); A. Wejnert, *Wiadomość o księgarniach najdawniejszych w Warszawie 1872–1898*, „Biblioteka Warszawska” 1874, t. IV, s. 111-121; A. Wolff, A. Sołtan, *Materiały do dziejów czytelnictwa i handlu książką w Warszawie w XVI w. (Trzy spisy książek z nie zachowanego tomu akt Miasta Starej Warszawy)*, w: *Warszawa XVI–XVII w. (z. 1)*, „Studia Warszawskie”, t. XX, Warszawa 1974, s. 127-167; A. Sołtan, *Kultura umysłowa mieszkańców Warszawy w XVI i połowie XVII w.*, w: *Warszawa średniowieczna (z. 2)*, „Studia Warszawskie”, t. XIX, Warszawa 1973, s. 47-66; P. Buchwald-Pelcowa, *Książki na stosach w dawnej Warszawie (XVI–XVIII w.)*, „Rocznik Warszawski”, t. XXV, Warszawa 1995; A. Sołtan, *Handel książką i czytelnictwo mieszczanie w Warszawie w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, „Almanach Muzealny”, t. II, Warszawa 1999, s. 37-84.

<sup>3</sup> *Polski Słownik Biograficzny (PSB)*, t. XIX, Warszawa 1974, s. 297-299.

<sup>4</sup> Były to: Aurelius Braudolinus Lippus, *Oratio de passione Domini* i *Prognosticum Doctoris Josephi Gruenpeck ab anno trigesimo secundo usque ad annum domini Quadragesimum...*

<sup>5</sup> Alodia Kawecka-Gryczowa twierdzi, że pewne dane wskazują, że Malecki powrócił w latach 1539–1540 do Pułtuska (*Drukarze dawnej Polski*, t. IV, op. cit., s. 249), Henryk Barycz natomiast uważa, że jest to mało prawdopodobne (*ibidem*, przyp. 3, s. 298).

<sup>6</sup> W.H. Gawarecki, *Pamiętki historyczne Łowicza*, Warszawa 1844, s. 44.

<sup>7</sup> E. Potkowski, *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski*, Warszawa 1984, s. 31, 52-54, 156, 157; *Dzieje Mazowsza do roku 1526*, red. A. Gieysztor, Warszawa 1994, s. 384-388; A. Wolff, A. Sołtan, *Materiały do dziejów czytelnictwa i oświaty na późnośredniowiecznym Mazowszu*, w: *Warszawa i Mazowsze. Materiały do dziejów*, t. III, Warszawa 1999.

<sup>8</sup> *Acta Capituli Plocensis ab an. 1514 ad an. 1577*, edit Boleslaus Ulanowski, w: *Archiwum Komisji Historycznej*, t. X, Kraków 1916 (dalej – ACPlóc).

napływu. Obieg i recepcję książki innowierczej na Mazowszu płockim przedstawimy zatem na podstawie wspomnianych akt.

Lektura akt kapituły pokazuje, iż w okresie który obejmują, właściwie wszystkie jej posiedzenia w mniejszym lub większym stopniu zajmowały się problemem reformacji. Mimo że Mazowsze uchodziło za ostoję katolicyzmu, nieliczne było tu niemieckie mieszczaństwo (Warszawa, Płock), nie funkcjonowały innowiercze szkoły, nie powstały zbory, kapituła płocka wykazywała ogromną aktywność w zwalczaniu wszelkich przejawów herezji. Niewątpliwie bodźcem były dla niej wiadomości o postępach reformacji, nadchodzące z innych diecezji<sup>9</sup>. Biorąc pod uwagę realia mazowieckie, aktywność tę należy potraktować nie tyle jako dążenie do zwalczania ruchu protestanckiego, co raczej jako zapobieganie jego rozwojowi w diecezji. Trzeba podkreślić, że generalnie problem reformacji został w aktach kapituły znacznie wyolbrzymiony, toteż z dystansem należy podchodzić do wszelkich wzmianek o zagrożeniu ze strony reformacji, licznych jej zwolennikach, walce z herezją itp.

W świetle akt kapituły zagrożeniem dla diecezji były kontakty z Prusami Książęcymi, intensywne szczególnie na obszarach przygranicznych, gdzie rozprzestrzenianiu się herezji sprzyjały związki rodzinne i towarzyskie. Tu działał niejaki „Siekiera”, czyli Stanisław Brzeski, oskarżany o uciskanie kleru, rabunki<sup>10</sup>.

Zagrożenie niosły ze sobą wyjazdy naukowe na obce uniwersytety, szczególnie do pobliskiego Królewca, ale także do Wittenbergi i innych miast niemieckich. Bowiem – w opinii kapituły – ci, którzy tam studiowali *omnes heretica pravitate imbuti redeunt*<sup>11</sup>, czego przykładem mógł być szlachcic Susicki, który po pobycie w Niemczech nie tylko porzucił wiarę katolicką, lecz *publice inter combennones contra fidem orthodoxam et contra canonicas sanctiones in certis articulis disputat*<sup>12</sup>, siejąc zgorzniecie i mając ludzi. Jednak kontakty z Prusami, dotyczące głównie terenów przygranicznych czy peregrynacje naukowe na obce uniwersytety (na co mogła sobie pozwolić jedynie nieliczna grupa najzamożniejszych Mazowszan) nie niosły ze sobą takiego zagrożenia, jak w miarę upływu czasu rozpowszechniane na terenie diecezji protestanckie piśmiennictwo, z którym bezpośrednio lub pośrednio mógł zetknąć się każdy bez względu na stopień zaможności i pochodzenie społeczne.

Literatura protestancka bardzo szybko zaczęła przenikać do Polski przez Śląsk, Brandenburgię, Pomorze, Prusy Książęce. We Wrocławiu już w 1519 r. zaczęto drukować pisma Lutera. A w połowie lat dwudziestych XVI w. miasto stało się centrum handlu książkami luteranckimi, stąd kolportowanymi do Krakowa i Wielkopolski. Zygmunt I już w 1520 r. wydał edykt zakazujący pod karą banicji i konfiskaty dóbr, sprowadzania, sprzedawania i kupowania w całym kraju

<sup>9</sup> *Acta capituli cracoviensis et plocensis selecta*, edit Boleslaus Ulanowski, w: Archiwum Komisji Historycznej, t. VI, Kraków 1891, nr 611, s. 156.

<sup>10</sup> ACPlóc., nr 173, s. 195.

<sup>11</sup> ACPlóc., nr 235, s. 227.

<sup>12</sup> ACPlóc., nr 193, s. 203; nr 196, s. 205; nr 199, s. 208.

pism luterzańskich<sup>13</sup>. Te zakazy powtórzył edykt z 23 marca 1523 r., dodając karę spalenia na stosie. Edykty z lat 1520–1525, rozciągające się na Koronę, Litwę i Ruś nakazywały wyszukiwanie w prywatnych domach podejrzanych druków publikowanych bez cenzury kościelnej. Z treścią tych edyktów współgrał dekret ostatniego księcia mazowieckiego, Janusza III, ogłoszony 23 marca 1525 r., zakazujący pod karą pozbawienia życia i konfiskaty mienia posiadania i czytania przez mieszkańców miast, miasteczek i wsi Mazowsza, przede wszystkim zaś Warszawy, pism uznanych za szkodliwe<sup>14</sup>. W redagowaniu dekretu brał udział biskup płocki, Rafał Leszczyński, i to on przyczynił się do tak radykalnego posunięcia, jakim było zagrożenie nieposłusznym karą śmierci. Nie wydaje się jednak, aby dekret ów miał w roku 1525 jakieś praktyczne znaczenie. Zwolennicy reformacji na Mazowszu byli w tym okresie nieliczni, a być może w ogóle ich nie było. Jeśli idzie o Mazowsze płockie, to można zaryzykować twierdzenie, że jednym z pierwszych zwolenników nowinek religijnych był szlachcic, Jan Garwaski, który – jak zanotowano 3 maja 1526 r. – do nauczania syna zatrudnił niemieckiego pedagoga, Jana, oskarżonego *de pravitate et lepra heresis luteriane in Germanie et aliis partibus increbrescentis*<sup>15</sup>.

Kościół w latach dwudziestych i trzydziestych XVI w. ograniczał się do zakazywania czytania i posiadania podejrzanych książek<sup>16</sup>. Zdecydowane środki do walki z rozpowszechnianiem protestanckiego piśmiennictwa przedsięwzięł stosunkowo późno, bo dopiero na synodzie prowincjonalnym w 1542 r.<sup>17</sup>

Pierwsza informacja o pojawieniu się literatury protestanckiej w diecezji płockiej pochodzi z 7 maja 1547 r. Od wydania dekretu księcia Janusza III minęły dwadzieścia dwa lata. Niewątpliwie potwierdza to opinię o znikomej liczbie protestantów na Mazowszu płockim. Ale pewne jest, że przynajmniej niektórzy podejrzani o herezję i wymienieni w aktach kapituły przez ten czas zetknęli się z protestanckim piśmiennictwem, np. głoszący naukę Lutra kaznodzieja z Mławy<sup>18</sup>, szlachcic Żebrowski, który prowadził z duchownymi dysputy religijne<sup>19</sup>, czy niejaki Kulka, *procurator secularis*, który publicznie czytał listy Samuela<sup>20</sup>. Jednak można przypuszczać, że import książek innowierczych był wówczas jeszcze na tyle niewielki, że nie budził niepokoju kapituły, która przecież śledziła i zwalczała najmniejsze oznaki herezji. Natomiast w latach czterdziestych XVI w. ilość przywożonych do diecezji książek musiała znacznie wzrosnąć, skoro w 1547 r. nowo obrany biskup płocki, Andrzej Noskowski, zarządził, aby *ne bibliopole, qui libros ex diversis partibus Germanie in civitatem et*

<sup>13</sup> *Corpus Iuris Polonici*, wyd. Oswald Balzer, t. III, nr 237, s. 583.

<sup>14</sup> *Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem xx. Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782*, Petersburg 1859, t. I, s. 223.

<sup>15</sup> ACPlóc., nr 36, s. 145.

<sup>16</sup> B. Ulanowski, *Materiały do dziejów ustawodawstwa synodalnego w Polsce w wieku XVI*, Kraków 1895, s. 367, 383, 384.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 389, 393.

<sup>18</sup> ACPlóc., nr 75, s. 160.

<sup>19</sup> ACPlóc., nr 149, s. 188.

<sup>20</sup> ACPlóc., nr 178, s. 196; *Andrzej Samuel*, por. PSB, t. XXXIV, 1992, s. 441–442.

*diocesim Plocensem advehere solent, libros huiusmodi vendere non audeant nec ad eorum venditionem admittantur, donec prius libri huiusmodi per Rmum dnum epum Plocensem aut per dnos officiales Plocenses seu Poltovienses revideantur*<sup>21</sup>. Trzeba przyznać, że jak na biskupa, który dzień wcześniej odbył ingres na stolicę biskupią, Noskowski energicznie zajął się problemem zwalczania piśmiennictwa protestanckiego na terenie swojej diecezji. Niestety przyszłość pokazała, że podjęte przez niego kroki nie przyniosły szybko spodziewanych rezultatów.

Zakaz przywożenia na teren diecezji heretyckich książek nie skutkował, skoro dwa lata później kapituła podjęła decyzję *ut fiat inquisitio et revisio inter libros bibliopole, qui ex Poznania in civitatem Plocensem venire solet, et omes alii bibliopole arestentur et inhibeantur*<sup>22</sup>. Znalezione podczas rewizji zakazane druki miały być konfiskowane. Dla cenzury przywożonych książek przed dopuszczeniem ich do sprzedaży kapituła wyznaczyła doktora obojga praw, Marcina Goślickiego, i profesora teologii, Jana Wyrzykowskiego. Działalność obu cenzorów ograniczała się zapewne tylko do Płocka. Kontrolę poza miastem sprawowali archidiaconi, którzy podczas wizytacji mieli zwracać uwagę na to, czy kler parafialny nie posiada *libros ab ecclesia susceptos et in statutis provincialibus descriptos i alios vero libros exoticos et ex pravis dogmatibus confectos*<sup>23</sup>. Tym bardziej, że to kler parafialny winien był czuwać nad przestrzeganiem zakazów kapituły na podległych mu obszarach.

Charakterystyczne dla wzmianek o posiadaniu i czytaniu w diecezji książek protestanckich jest to, że tak naprawdę nie wynika z nich, kto je czytał i posiadał. Pojawia się określenie *multi cum nobiles tum plebei*<sup>24</sup>. Tylko raz pada konkretne nazwisko. Mianowicie we wrześniu 1551 r. przedstawiciele kapituły przesłuchiwali zamieszkałego w Płocku szlachcica, posesora młyna końskiego, Pawła Dąbrowskiego, który został oskarżony o posiadanie *libros luterianos*<sup>25</sup>. Książki zarekwirowano, ale rok później zapłacono mu za nie, aby nie mógł wystąpić o ich zwrot<sup>26</sup>.

Z przedstawionych tu bardzo skąpych wzmianek o książce heretyckiej w diecezji płockiej dowiadujemy się właściwie tylko dwóch rzeczy. Po pierwsze, że były wśród nich pisma Lutra i Samuela, a po drugie, że pochodziły one z różnych części Niemiec i z Poznania. Na temat tego, kto i gdzie je drukował, czyjego (poza Lutra i Samuela) były autorstwa, kto je sprzedawał i w jaki sposób, z jakich konkretnie miast niemieckich pochodziły i czy pochodziły również z innych miast polskich poza Poznaniem, można snuć jedynie przypuszczenia.

Jak już wspomniano, fakt, że informacje o książce innowierczej pojawiają się w aktach kapituły dopiero w drugiej połowie lat czterdziestych XVI w., może się wiązać z rosnącym wpływem druków protestanckich do diecezji płockiej.

21 ACPlloc., nr 188, s. 201.

22 ACPlloc., nr 193, s. 203.

23 ACPlloc., nr 196, s. 206.

24 ACPlloc., nr 192, s. 202.

25 ACPlloc., nr 209, s. 214.

26 ACPlloc., nr 224, s. 227.

Przełom lat czterdziestych i pięćdziesiątych to szczytowy okres rozwoju reformacji w Polsce. Nasiliła się propaganda innowiercza, w której ogromną rolę odgrywała książka drukowana. Jak pisze Alodia Kawecka-Gryczowa: „Niewielka broszura agitacyjna, polemiczna, w języku zrozumiałym dla szerokich rzesz czytelników, osiągała niebywałe nakłady”<sup>27</sup>. Polska była dosłownie zasypywana literaturą luterańską drukowaną na Śląsku (poza Wrocławiem, w Oleśnicy i Legnicy), w Brandenburgii, na Pomorzu (gdańska oficyna Jakuba Rhodego), a zwłaszcza w Prusach Książęcych, gdzie głównym ośrodkiem propagandy innowierczej był Królewiec. Zapewne duża część pism innowierczych, docierających do diecezji płockiej pochodziła właśnie stąd.

Pierwsze druki w języku polskim wyszły w Królewcu w 1530 r. w oficynie Hansa Weinreicha (1490–1560)<sup>28</sup>, pierwszego drukarza królewieckiego, który rozpoczął swoją działalność w 1523 r., a wcześniej prowadził drukarnię w Gdańsku. Wszystkie druki, które ukazały się w tym mieście do 1546 r., wyszły z jego oficyny. W 1546 r. otworzył w Królewcu filię znanego na całym świecie przedsiębiorstwa Hans Luft (1495–1584)<sup>29</sup> drukarz z Wittenbergi. Po jego wyjeździe drukarnię przejął jego zięć, Andreas Aurifaber (1514–1559)<sup>30</sup>, wcześniej działający we Wrocławiu. Weinreich, nie mogąc sprostać konkurencji powrócił, w 1553 r. do Gdańska<sup>31</sup>. W latach 1549–1557 funkcjonowała w Królewcu oficyna prowadzona przez czeskiego drukarza Aleksandra Augezdeckiego (pocz. XVI w. – 1577) z Lutomyśla<sup>32</sup>.

Z Weireichem i Augezdeckim współpracowali Andrzej Samuel (zm. 1549), niegdyś dominikanin w Poznaniu, i Jan Seklucjan (ok. 1510–1578)<sup>33</sup>. Obydwaj wobec grożących im wyroków za szerzenie poglądów reformacyjnych schronili się pod opiekę księcia Albrechta Hohenzollerna: Samuel w 1543 roku, a Seklucjan – rok później. Byli autorami katechizmów w języku polskim. Seklucjan opublikował ponadto w 1547 r. pierwszy polski kancjonał ewangelicki *Pieśni duchowe, a nabożne...*, a w latach 1551–1552 dokonał pierwszego przekładu Nowego Testamentu.

W drugiej połowie lat czterdziestych ukazało się w Królewcu kilka druków wspomnianego już Jana Maleckiego z Sącza, który próbował w ten sposób stworzyć konkurencję energicznej działalności Jana Seklucjana. W tym celu również wielkim wysiłkiem finansowym zorganizował w latach 1551–1552 własną oficynę drukarską w Elku. Jednak nie mając możliwych protektorów, nie był w stanie wygrać w tej walce, a oficyna wkrótce upadła.

Jeśli idzie o wspomniany w aktach kapituły Poznań, to brak wiadomości o tym, aby w drugiej połowie lat czterdziestych XVI w. funkcjonowała tu jakaś drukarnia innowiercza. Rola Poznania polegała w tym okresie na sprowadzaniu

27 A. Kawecka-Gryczowa, *Drukarstwo polskie w dobie odrodzenia*, Warszawa 1953, s. 2.

28 *Drukarze Dawnej Polski...*, op. cit., t. IV: *Pomorze*, s. 447-462.

29 *Ibidem*, s. 231-235.

30 *Ibidem*, s. 232.

31 *Ibidem*, s. 17-34.

32 Fritz Gause, *Die Geschichte der Stadt Königsberg*, t. 1, Köln-Graz 1965, s. 278, 279.

33 PSB, t. XXXVI, 1995–1999, s. 182-186.

literatury protestanckiej z Niemiec, ze Śląska, z Brandenburgii i Pomorza i przekazywaniu jej dalej, m.in. na Mazowsze. Handlem książką zajmował się tu np. teść Jana Seklucjana, ewangelicki księgarz – Georg Pfenig.

Podobną rolę odgrywał w tym okresie Toruń. Księgarze toruńscy pośredniczyli przede wszystkim w handlu książką tłoczoną w oficynach królewskich. Rozwijające się od drugiej i trzeciej ćwierci XVI w. kontakty księgarzy toruńskich z Warszawą i Płockiem zaowocowały w latach sześćdziesiątych stałą współpracą, kiedy na wielką skalę handlowali literaturą luterzańską Stanisław Rajman *vel* Rejman (zm. 1572) i Mikołaj Gencz albo Jencz (zm. ok. 1578)<sup>34</sup>.

A skoro mowa o handlu książką, to słów kilka należy poświęcić jego organizacji. Otóż brak drukarni na Mazowszu – zarówno innowierczych, jak i katolickich – nie uniemożliwiał nabywania książek na miejscu. Kupowano je podczas targów, jarmarków, odpustów, na które przybywali stali drukarze, wędrowni kolporterzy z różnych stron kraju. Drukowane już od połowy XVI w. katalogi wydawnicze nie tylko zaznajamiały czytelników z ofertą księgarni Krakowa, Torunia, Gdańska, ale i umożliwiały zamawianie wybranych książek. Sprawdzeniem ich zajmowali się m.in. działający na miejscu księgarze i intrologatorzy. Należy jednak założyć, że na terenie diecezji płockiej nieliczne były przypadki nabycia książek innowierczych w opisany sposób. A jeśli już nabywano zakazane książki, to na pewno nie za pośrednictwem działającego tu księgarza czy księgarzy, ale bezpośrednio od przybywających z różnych stron Polski handlarzy.

Jednak handel książką innowierczą nie był jedyną drogą, którą zakazana literatura docierała na Mazowsze płockie. Otóż wiele z nich było przywożonych przez Mazowszan z wyjazdów po wiedzę, przede wszystkim do Krakowa, ale także dalej, do Królewca czy do Niemiec. Zresztą niekoniecznie wyjazdy na uniwersytety, ale w ogóle wszelkie wyjazdy otwierały możliwość szerokiego kontaktu z protestancką literaturą i w efekcie mogły doprowadzić do nabycia książki czy broszury, która potem znalazła miejsce w prywatnej biblioteczce.

Kończąc rozważania na temat obiegu książki innowierczej w diecezji płockiej należy stwierdzić, że nieliczne i raczej ogólnikowe pod względem treści wzmianki o piśmiennictwie protestanckim, zawarte w aktach kapituły, jak i to, że pierwsza z nich pochodzi dopiero z 1547 r., potwierdzają opinię, że ruch reformacyjny nie rozwinął się tutaj i miał niewielu zwolenników. Wydaje się jednak, że dobitniejszym potwierdzeniem tej opinii jest fakt, że ostatnia z nich pochodzi z 1551 r. Zatem wzmianki te zaczynają się i kończą w szczytowym okresie rozwoju reformacji w Polsce. A przecież ruch reformacyjny rozwijał się nadal i dopiero po 1563 r. wyraźnie osłabł, zaczął się stopniowy odpływ z jego szeregów. Dopiero w drugiej połowie lat pięćdziesiątych XVI w. zaczęły powstawać na ziemiach polskich innowiercze oficyny: Macieja Wierzbity w Krakowie (1557), w Brześciu pod kierunkiem Stanisława Murmeliusa (1558), w Pińczowie pod zarządem Daniela z Łęczycy (1558). Skąpość tych wzmianek może

<sup>34</sup> A. Wolff, A. Soltan, *Materiały do...*, op. cit., s. 133.



również świadczyć o tym, że energicznie i konsekwentnie prowadzona przez biskup Andrzeja Noskowskiego i kapitułę plocką pięcioletnia walka mająca na celu powstrzymanie napływu protestanckiej literatury przyniosła efekty.

Oczywiście powyższe rozważania nie pozwalają na formułowanie jakichkolwiek ogólnych poglądów na temat obiegu książki innowierczej na Mazowszu plockim, bowiem opierają się na analizie fragmentów jednego, choć pierwszorzędno źródła. Niemniej jednak potwierdzają one obiegowe opinie na temat słabego rozwoju ruchu reformacyjnego na Mazowszu.